

KRZYSZTOF OBREMSKI Toruń

## CHŁOPSKA WYOBRAŻNIA POETYCKA JULIANA PRZYBOSIA: „PURPUROWY OSIÓŁ”

Ojczyzna nasza, to jest Lud polski, zawsze była odłączona od ojczyzny szlachty; i jeżeli było jakie z e t k n i ę c i e pomiędzy krajem szlachty polskiej a krajem ludu polskiego, miało ono niezaprzeczone podobieństwo s t y c z n o ś c i, jaka zachodzi pomiędzy zabójcą a ofiarą. Morze krwi na całym świecie rozgranicza szlachtę od ludu<sup>1</sup>.

A ja lśniący sierp matki zawieszę na herbie<sup>2</sup>.

Czy wiersz *Purpurowy Osioł* wywołuje antychłopskie skojarzenia? Takie pytanie może zabrzmieć wręcz niedorzecznie. Poeta przecież dumny z chłopskiego pochodzenia i zarazem współautor antologii *Wzięli diabli pana* byłby twórcą wiersza o wymowie antyludowej? Odpowiedź twierdząca będzie trafnym, ale nie jedynym rozwiązaniem zagadki stanowionej owym utworem, o którym Edward Balcerzan pisze:

różni się [on] od wszystkich tekstów dotąd [tj. we wstępie do *Sytuacji lirycznych*] omówionych. Nie sławi pracy, nie portretuje budowniczych Polski, dzieje się w czasie biblijnym. Uchodzi za najwcześniejszy tekst spośród włączonych do *Śrub*. Przyboś nigdy go nie przedrukował.

Mimo to *Purpurowy osioł* [...], przypomniany po niespełna 60 latach w wydaniu krytycznym *Pism zebranych* – intrygował krytyków, żył w recepcji badawczej niejako „zaocznie”, i to życiem sprzecznych odczytań<sup>3</sup>.

Wyjątkowy status tegoż wiersza pośrednio został wyrażony tym, że wyłącznie jemu Balcerzan poświęcił odrębny podrozdział wstępu do wyboru poezji Przybosia.

*Purpurowy Osioł* może dezorientować społeczność czytelniczą, trudno bowiem wskazać jego tożsamość gatunkową oraz miejsce wśród prądów literackich. Sprawia on wrażenie tekstu hybrydowego: silniej lub słabiej pobrzmiewającego naturalizmem, symbolizmem, ekspresjonizmem i futuryzmem.

Naturalizm? O nim pozwala mówić to, że materia poetyckiej wypowiedzi nie są „niskie” wiejskie czy miejskie środowiska społeczne, lecz od nich jeszcze „niższy”

<sup>1</sup> Manifest Gromady Grudziądz, z 30 X 1835. W zb.: *Lud Polski w emigracji 1835–1846*. Red. Z. Świątośląski. Jersey 1854, s. 4. Podkreśl. K. O.

<sup>2</sup> J. Przyboś, *List do brata na wieś*. W zb.: *Wzięli diabli pana. Antologia poezji walczącej o postęp i wyzwolenie społeczne 1543–1953*. Oprac. S. Czernik, J. Przyboś. Warszawa 1955, s. 452.

<sup>3</sup> E. Balcerzan, wstęp w: J. Przyboś, *Sytuacje liryczne. Wybór poezji*. Wybór E. Balcerzan, A. Legeżyńska. Koment. A. Legeżyńska. Wrocław 1989, s. XXII–XXIII. BN I 266. Podkreśl. K. O.

świat czworonożnych stworzeń – ciała owiec i baranów, czyli dzika, niszczycielska siła zdominowana właśnie zwierzęcymi instynktami. Zostaje wyeksponowany status rozrodczy: tryki (baranów rozplodowe), wałach (wykastrowany samiec konia), „Płomiennie-rune samki na zgłiszczach się okocą”, sam zaś Purpurowy Osioł „Wygzi się oszalały spod szlifowanych ostrzy” (P 12, 13) – przed rzeźnickimi nożami będzie bronić się gwałtownymi i dla ludzkiego oka chaotycznymi podskokami, ale też będzie zapładniać osłice<sup>4</sup>. Pojawiają się Eros i Tanatos – w ich zwierzęcych wcieleniach. *Purpurowego Osła* można czytać również jako zapis podobieństwa: czworonożne i dwunożne stworzenia byłyby w tej interpretacji społecznościami analogicznie owładniętymi furją zemsty za wycierpiane krzywdy.

Symbolizm? Kiedy poprzestaniemy na dosłownych znaczeniach wyrazów zawartych w tekście wiersza, węzłową materią okaże się zapewne prawowierność Przybosiowego przedstawienia problemu stanowionego wola Stwórcy (tożsamego z Purpurowym Osłem?) i ślepym posłuszeństwem czworonożnych stworzeń. Jednak kiedy ów tekst ewokuje materię teologiczną, *sacrum* może niejako wymuszać dopełnianie czy nawet przewyższanie znaczeń dosłownych – przenośnymi. Czym będzie zwieńczona teologiczna identyfikacja tytułowej postaci wiersza? Konstatacja: kreacja Purpurowego Osła to bluźnierstwo. Bynajmniej nie wyłącznie „z pogranicza”<sup>5</sup>. Owce jawią się zaś jako pośrednie przekreślenie czy też tylko zakwestionowanie wyobrażeń Dobrego Pasterza. Wiersz 25-letniego Przybosia nie jest wyłącznie obrazowym znakiem sprzeciwu wobec takiego rozumienia „owczego pędu”, które poprzestaje na „bezmyślnym naśladowaniu innych osób”<sup>6</sup>, ponieważ najdalsze horyzonty świata przedstawionego słowami *Purpurowego Osła* to czasy biblijne i tym samym, siłą teologii historii – przynajmniej w optyce chrześcijańskiej – dzieje ludzkiego świata.

Ekspresjonizm? Nieprzypadkowo wśród antecedenencji tego awangardowego kierunku literackiego są wskazywane właśnie naturalizm oraz symbolizm. W konte-

<sup>4</sup> Skrótem P odsyłam do analizowanego wiersza: J. Przyboś, *Purpurowy Osioł*. W: Przyboś, *Sytuacje liryczne*. Liczby po skrócie wskazują stronie. Znaczenia rzeczowników „tryk” i „wałach” podaje za komentarzami A. Legeżyńskiej, jednak przyjęty przez nią sens czasownika „wygzić się” – „pot. gzić się (o zwierzętach) znaczy: zachowywać się niespokojnie, tu: wyrwać się, umknąć” (Przyboś, *Sytuacje liryczne*, s. 13) – trzeba dopełnić. Niezależnie od tego, jak mocno gzy mogą atakować zwierzęta, a te bronić się przed nimi machaniem ogonów czy gwałtownymi podskokami, to przecież denotacja czasownika „wygzić się” pozostaje związana także ze zwierzęcym instynktem rozrodczym (*vide* „gzić się” jako skrajnie negatywna ocena ludzkiego „kochania się”).

<sup>5</sup> Zob. J. Kwiatkowski, *Świat poetycki Juliana Przybosia*. Warszawa 1972, s. 42–43. Podkreśl. K. O.: „Nie jest, co prawda, rzeczą jasną, dlaczego ze zwierzęcia, na którym Chrystus wjechał tryumfalnie do Jerozolimy, poeta uczynił świadka bolesnych zdarzeń późniejszych – pewna natomiast jest siła, z jaką *Ewangelia* oddziaływała na wyobraźnię młodego Przybosia i z jaką religia chrześcijańska przyciągała i odpychała go jednocześnie.

Jeśli bowiem w wierszu tym widzieć można swoisty rustykalizm i antyurbanizm – tę jego rolę podkreślał właśnie Jaworski – bardziej zwraca uwagę dziwaczność apokryficznego i apokaliptycznego pomysłu, pewna jego – z pogranicza bluźnierstwa – przewrotność i gwałtowność, wydające się świadczyć o szczególnym uwrażliwieniu i nieuporządkowaniu poglądów i emocji związanych z wiarą przodków. Sprawa religii, która niebawem odejdzie z pozycji Przybosia, teraz jest jeszcze – nie tyle w sferze przekonań, ile w sferze wyobrażeń – obecna i żywa”.

<sup>6</sup> *Owczy pęd*. Hasło w: *Wielki słownik języka polskiego PAN*. Na stronie: <https://wsjp.pl/haslo/podglad/31209/owczy-ped> (data dostępu: 6 II 2025).

kście *Purpurowego Osła* ekspresja, rozumiana jako indywidualne wyrażenie wewnętrznego świata poety kształtowanego dzieciństwem spędzonym w chłopskim gospodarstwie, będzie czymś bezdyskusyjnym: zaledwie kilkuletni Przyboś podczas pasienia krów zaczął obmyślać pierwsze wiersze<sup>7</sup>; zapewne także w jego rodzinnym gospodarstwie rolnym rozród i zabijanie zwierząt stanowiły materię oczywistą<sup>8</sup>; niełatwo uchronić wzrok dziecka chociażby przed widokiem psa na suce czy koguta depczącego kury, świniobicie to zaś swoiście rodzinne czy też sąsiedzkie wydarzenie. Naczelna teza ekspresjonizmu brzmiała: porzuciwszy mimetyzm, wytwarzać i wielorakimi formami literatury przekazywać świat wewnętrzny autora. W ten postulat Przyboś w pełni się wpisuje, trudno bowiem zaprzeczyć, że kreuje on obraz poetycki zarazem dynamiczny i prowokacyjny. Wizyjność? Tegoż waloru ekspresjonizmu wierszowi niepodobna odmówić.

Futuryzm? Ten przynajmniej był aktem sprzeciwu wobec praw logiki. *Purpurowy Osioł* ukazuje świat przedstawiony o hierarchii na opak odwróconej: ludzie są etycznie niżsi niż zwierzęta – głupi okrutnicy *contra* ich tylko do czasu zemsty bezbronni ofiary. Futurystyczny kontekst wydaje się rozdwojony: odnotowujemy żywiołową dynamikę obrazowania, ale też jakikolwiek przemysł poniekąd siłą rzeczy pojawić się nie może, miasto zaś jest jedynie biblijne. Zarazem utwór młodzieńczego Przybosia zdecydowanie przekracza granice chłopskiego antyklerykalizmu, co wyraża się w bluźnierczym odrzuceniu Stwórcy i zastąpieniu go Purpurowym Osłem. To już znamienne dla futuryzmu agresywne zanegowanie tradycyjnej kultury. Czy pobrzmiwa tu także bolszewicki ateizm? Należy dopowiedzieć: dopiero *Chamuły poezji* staną się poniekąd futurystycznym skandalem<sup>9</sup>.

Nad tytułem wiersza Przybosia widnieje motto:

A osły dzikie, stając na wysokich miejscach,  
Chwytać będą wiatr, jako smoki. [P 11]

W komentarzu Anny Legeżyńskiej przeczytamy, że motto jest cytatem „z biblijnej księgi *Proroctwo Jeremiasza* (14, 6), który autor przytoczył z polskiego protestanckiego przekładu *Biblii* (tzw. *Biblii gdańskiej z 1632 r.*)”. Dlaczego Przyboś poniechał (przecież w kontekście ludowej pobożności, wydawałoby się, oczywistego) przekładu przyjmowanego przez Kościół katolicki<sup>10</sup>? Wybór *Biblii gdańskiej* ówczesnie mógł być traktowany jako wyraz dystansu wobec Kościoła – przez wieki obwi-

<sup>7</sup> Zob. A. Przyboś, wstęp w: *Listy Juliana Przybosia do rodziny 1921–1931*. Oprac. A. Przyboś. Kraków 1974, s. 8.

<sup>8</sup> Wspomnienie osobiste: kiedy byłem nastolatkiem, na targowisku powiatowego miasta sprzedawało żywy drób, więc w drewnutni kupioną kurę lewą ręką chwytałem za skrzydła, a prawą sięgałem po siekiere...

<sup>9</sup> Zob. I. Misiaik, *Młodopolskie chamuły według Juliana Przybosia – o apokaliptycznej tonacji przyjętej z wczesnego modernizmu*. „Ruch Literacki” 2020, z. 1, s. 51, przypis 24.

<sup>10</sup> Jedynie na marginesie i najogólniej: mniejsza tu o to, że dzieło Jakuba Wujka w istotnym zakresie pozostaje tekstem nie tyle jego, ile tzw. komisji pięciu (redaktorów? korektorów nadmiernie swobodnie odnoszących się do oryginału? cenzorów strzegących prawowierności Wujkowej inwencji?). Ważniejsza wydaje się konieczność poprzestania na przypuszczeniach, że Przyboś kierował się przesłankami rzeczowymi: wyżej cenil luterzańską niż katolicką sztukę słowa biblijnego. A może wybierając *Biblię gdańską*, zamierzał również wpisać się swoim wierszem w znamienny dla Golicji i Głodomierii chłopski antyklerykalizm? Trudno też odrzucić przesłankę jakże przyziemną: niewy-

nianego o wyzysk chłopów (począwszy od dziesięcin...) i sprzymierzonego z państwem niegdyś (do ostatniego rozbioru Polski) zawłaszczonym przez szlachtę, a po 1918 r. jeszcze wciąż nie „ludowym” i nadal „pańskim”.

Starotestamentowe motto kieruje w stronę Boga. Ten w świecie przedstawionym w wierszu jest zaprzeczeniem postaci znamiennej dla jasełek: „nad miastem zamajaczy w skrach Boga czerep łysy” (P 12). Czy to polemiczne przywołanie *Grobu Agamemnona* z „czerepem rubasznym”<sup>11</sup>? Zarazem w *Purpurowym Ośle* próżno szukać jakiegokolwiek „duszy anielskiej”. W przestrzeni poza rajskim pastwiskiem zwierzętom są dane tylko umęczone ciała, instynkty i wszechniszcząca furia pustosząca stratomowane miasto. A Bóg? Zamiast konwencjonalnej korony na głowie – w wierszu pojawia się budząca politowanie łysina<sup>12</sup>! Właśnie u końca XIX stulecia została ogłoszona „śmierć Boga” – *Purpurowy Osioł* to niejako jej pogłos poetycki.

### „Apokalipsa dla naśmiewców”<sup>13</sup>?

Pierwszemu słowu tak sformułowanego przez Balcerzana tytułu podrzędziła poświęconego *Purpurowemu Oślowi* powinno towarzyszyć polemiczne zdanie przeciwne. Uczony pisze:

tekst został poprzedzony mottom ze *Starego Testamentu*, a mówi o „osłach dzikich”. Obrazy Przybosia odsyłają nas do różnych ksiąg *Pisma Św.* jednocześnie. Zwłaszcza do *Proroctw Jeremiasza* (motto!), który przestrzegał lud Izraela przed karą Boga, malował wizję żaru gniewu Bożego – spopielającego ludzi i zwierzęta, pustoszącego pastwiska. Szczególnie bliskie idei *Purpurowego Osta* są wyznania Jeremiasza o jego osamotnieniu wśród prześmiewców.

[...]

„Zwrotnica” w istocie traktowała swe idee niesłuchanie serio, niczym apostołstwo. Wszak „poezja dla dwunastu” to, wedle Peipera, nowa *Ewangelia* XX wieku. Jej powagę bezustannie wydrwiwano, jej świętości kwitowano żarcikami, jej metafizykę poniżano śmiechem. I oto Przyboś pisze wiersz przeciw naśmiewcom<sup>14</sup>.

Mniejsza, czy „Zwrotnica” faktycznie pozwala zasadnie mówić o metafizyce – ta bowiem jak byłaby rozumiana? Niepomierne ważniejsze wydają się relacje intertekstualne: w wersetych Jeremiasza dzikie osły to jedynie ofiary suszy (analogicznie jak ludzie czy lania), przy czym owa klęska przyrodnicza pozostała materią opisu znamiennego dla *Biblii*, oszczędnego w słowach (*vide* Erich Auerbach i *Blizna Odyseusza*). Jeśli wszakże dla starotestamentowego proroka susza stanowi tylko na-

---

kluczone, iż w czasie powstawania *Purpurowego Osta* poeta nie miał dostępu do katolickiego przekładu, więc sięgnął po dostępny mu luterkański.

<sup>11</sup> J. Słowacki, *Grob Agamemnona*. W: *Dziela*. Wyd., wstęp kryt. T. Pini. T. 1: *Drobne utwory poetyczne*. – *Poematy*. Wyd. 2. Warszawa 1933, s. 33.

<sup>12</sup> Kultura ludu i kultura szlachty przez wieki wielorako współbrzmiały, więc czymś tu dorzecznym będzie przywołanie jednego wiersza z drugiej połowy XVII stulecia (W. Potocki, „*Ogród nie plewiony*” i inne utwory z lat 1677–1695. Warszawa 1987, s. 428. *Dziela*. Oprac. L. Kukulski. T. 2):

ŁYSY

Pił łysy srebrną czarą; tej skoro nachynie,  
I wasy mu, i oczy, i wszytka twarz ginie.  
Widząc wedle białego gołą głowę kubka:  
Małuj, diable, o jednej rzyci dwa półdupka.

<sup>13</sup> Balcerzan, *op. cit.*, s. XII.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. XXIV–XXV.

stępstwo ludzkich grzechów, to można zapytać: dlaczego zwierzętom przyszło zapłacić za ludzkie postęпки? W *Purpurowym Ośle* czworonożne stworzenia, co prawda, wciąż pozostają ofiarami, jednak nie zesłanej przez Boga klęski suszy, lecz ludzi bez serc. Zarazem stają się narzędziami sprawiedliwości. Ta byłaby Boża? Nie. Zwierzęca!

Apokalipsie i jej odmianom gatunkowym patos może wydawać się nawet czymś poniekąd przyrodzonym, tymczasem w wierszu Przybosia jakiegokolwiek wzniosłości daremnie szukać. Patos to konstytutywny element apokalipsy w jej biblijnych formach, *Purpurowy Osioł* pozwala zaś mówić jedynie o tym, co niskie: zwierzęce ciała, tak przecież prymitywny instynkt jak przedłużenie gatunku, ślepa żądza pomsty na ludziach winnych cierpień czworonożnych istot. Finalna zagłada świata – *Purpurowy Osioł* „kopytem zatracenia łeb zetrze ziemi osiom” (P 13)<sup>15</sup> – nie jest bynajmniej materią metafizyczną, gdyż nie wiąże się z żadną transcendentną tajemnicą. Dlatego przychodzi poprzestać na dojrzeniu najprostszego, by nie powiedzieć „prymitywnego”, mechanizmu dziejów: ludzka przemoc potęguje zwierzęcą – aż po samozniszczenie. Co więcej, bluźniercze odrzucenie Boga pozwala mówić najwyższej o surrealistycznej apokalipsie<sup>16</sup>.

### Tytułowa postać: Purpurowy Osioł

On nie jest bynajmniej czerwony. Taki wszak zapewne powinien być, gdyby pozostawał ośladnięty wyłącznie niszczyielskim pragnieniem zemsty za zwierzęce krzywdy. Nawet najżywsza żądza odwetu wciąż jeszcze mogłaby objawiać się tylko czerwienią oślego władcy czworonożnych stworzeń. Tymczasem Osioł jest właśnie Purpurowy. Kolor ów to najsilniejsze natężenie czerwieni, a zatem ona sama byłaby jakoś niedostateczna? Nietrafna? Nieodpowiednia? Do czego? Czy wywoływałyby proletariackie lub też bolszewickie skojarzenia?

Co skrywa ośła purpura? Czy ma przywodzić na myśl szyderczą szatę krzyżowanego Jezusa Chrystusa? Odpowiedź znajdujemy w świecie symboli:

Purpura była barwą świętą, boską, królewską, była symbolem życia, gdyż przypominała kolor życiodajnej krwi. Okrywano nią posągi bogów, zwłaszcza posągi bogów świata podziemnego. W Rzymie używano purpury od dawien dawna. Pełny strój z purpury był jednak wyłącznym przywilejem cesarów. Nikomu innemu nie wolno było go nosić pod groźbą kary śmierci za zdradę stanu<sup>17</sup>.

<sup>15</sup> Zob. H. Biedermann, *Oś świata*. Hasło w: *Leksykon symboli*. Przeł. J. Rubinowicz. Wyd. 2. Warszawa 2001, s. 258: „Oś świata (łac. *axis mundi*), szeroko rozpowszechnione w starożytnych kulturach wyobrażenie osi łączącej niebo z ziemią, filaru podtrzymującego sklepienie niebieskie. Miała postać wirującej na podobieństwo wrzeczona osi z krystalicznego materiału, sięgającej nieba góry świata lub drzewa. Funkcję osi świata pełniły też słupy kultowe, menhiry i obeliski. Oś świata symbolizuje niewzruszony porządek kosmosu, którego wszystkie sfery są ze sobą powiązane i zorganizowane wokół pewnego centrum”.

<sup>16</sup> Zob. np. J. Hughes, *Gatunek*. W: *Słownik hermeneutyki biblijnej*. Red. nauk. wyd. oryginału R. J. Coggins, J. L. Houlden. Red. nauk. wyd. polskiego W. Chrostowski. Przeł. B. Widła. Warszawa 2005, s. 232. W kontekście bluźnierczego statusu *Purpurowego Ośla* wyróżnienie „apokalipsy panoramicznej” i „apokalipsy uczestniczącej” (N. Frye, *Wielki Kod. „Biblia” i literatura*. Przeł. A. Fulińska. Przekład przejrzał i wstępem opatrzył M. P. Markowski. Bydgoszcz 1998, s. 146–148) wydaje się czymś nadmiernym.

<sup>17</sup> D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*. Przeł., oprac. W. Zakrzewska, P. Pachciarek, R. Turzyński. Wybór il., koment. T. Łozińska. Warszawa 1990, s. 120.

Tak więc purpura pozostawała znakiem najwyższej władzy zarazem państwowej i religijnej. Nieprzypadkowo „purpurat” to człowiek odziany w purpurową szatę wskazującą wysoką godność: kardynał. Podobnie ma się rzecz z tytułową postacią: Purpurowy Osioł, swoiście Boży władca zwierzęcego świata, wysłała do wszechniszczącego ataku armię baranów i owiec. Czytamy: „Strach zasiądzie wespół z nasmiwców miejską radą” (P 12) – czyli kiedy ludzie, z wyższością dotąd patrzący na zwierzęta przez nich okrutnie eksploatowane, nagle uświadomią sobie, że nawet mury wokół miasta nie powstrzymają tak śmiertelnego zagrożenia, jak to skryte w (wydawałoby się) bezbronnych ofiarach człowieka. Narzędziem Bożej, tj. zwierzęcej, sprawiedliwości dziejowej okazują się stworzenia na ogół kojarzone z głupotą (baran) i łagodnością (owce). Z kolei władca zwierzęcego świata to postać o symbolicznej wręcz kluczowej dla wymowy wiersza.

Niezależnie od tego, jakie znaczenie przypiszemy czasownikowi „Wygzi się” zamieszczonemu w ostatniej strofie (Purpurowy Osioł w śmiertelnym strachu będzie rzucać się w obronie przed ostrzami rzeźnickich noży czy też zostanie mu dane „życie po życiu” w zrodzonych z niego osiołkach?), tytułowy bohater wiersza jawi się jako nieśmiertelna przynajmniej aż do czasu zwierzęcej samozagłady świata. Jak rozumieć bądź choćby rozjaśnić to, że właśnie Purpurowy Osioł ma status woda „bestii polnych” (P 12)? Aby odpowiedzieć, należy ponownie zacytować motto:

A osły dzikie, stając na wysokich miejscach,  
Chwytać będą wiatr, jako smoki.

Zawarte w tych słowach zwięzłe, lecz obrazowe porównanie nakazuje dodać:

[W *Biblii*] Osła uważano za przykład pokory i łagodności, a z drugiej strony – głupoty, lenistwa, kłamrności i lubieżności<sup>18</sup>.

Tak więc symbol osła w rozmaity sposób odnosi się do tych, którzy w pokorze poddają się świętej karności. Św. Franciszek z Asyżu nazywał swoje ciało „bratem osłem” i zmuszał je, aby zносиło ciężar pokuty i ciężkiej pracy. Podobnie interpretują ten symbol inni mistycy.

Negatywnie, osioł jest symbolem samolubstwa, głupoty i pożądlivosti cielesnej. [...] W znaczeniu zupełnie ogólnym zwierzę to często jest symbolem popędowej i instynktownej natury w człowieku. Z jednej strony, popęd i instynkt są niebezpieczne, z drugiej zaś, są niezbywalnym, życiowym fundamentem naszej natury<sup>19</sup>.

Nieporównywalnie ważniejsze niż przytoczone dopowiedzenia będzie co innego, mianowicie:

Odmierna od symboliki oswojonego osła jest symbolika osła dzikiego (onager). To pięknie ukształtowane zwierzę, które jest szybsze nawet niż koń, żyje w stadach na niektórych obszarach Azji i Afryki. [...] Dziki osioł jest niezwykle trudny do obłaskawienia, nawet gdy przyjdzie na świat w niewoli albo próbuje się oswoić zupełnie małego. [...] W *Piśmie Świętym* onager jest symbolem tych, którzy nie chcą kierować się rozsądkiem (Hi 11, 12), oraz Izraela, który nie chce się ugiąć pod jarzmem Boga (Oz 8, 9). [...]

W pozytywnym znaczeniu dziki osioł symbolizuje w komentarzach Ojców Kościoła do Hi 39, 5, pustelników jako tych, którzy żyją z dala od ludzkiego zgłębku i wolni od wszelkich spraw ziemskich służą Bogu<sup>20</sup>.

<sup>18</sup> Biedermann, *loc. cit.*

<sup>19</sup> Forstner, *op. cit.*, s. 286–287.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 287–288.



Tak więc zasadniczą determinantą wymowy wiersza nie okazuje się osioł jako taki, lecz dziki osioł władający zwierzęcym światem, który nie chce żyć w jarzmie okrutnej służby ludziom. Rzecz jednoznaczna bynajmniej nie jest: w czasie następującym już po (!) zagładzie miasta, doszczętnie zniszczonego przez owce i barany, przyjdzie moment powiązania ich przez tytułową postać „powrozem spustoszenia” (P 12). Z niewiadomych przyczyn właśnie w ową krótkotrwałą szczęśliwość wypasania na przeciw rajskim pastwisku wedrze się zakłócenie:

W słodycz szczypiących pysków, mamlących zuchw, ozorów,  
w merdanie modlitewne chwostów, kryjących trzośla,  
wpadnie, jak nóż rzeźniczy w przerźniętą gardziel stworu,  
łkający bólem ryk – uraganego osła.

Wtedy z pośrodku hordy, podciętej biczem lęku,  
rozederze płowy przestwór świst straszny i strzelisty;  
za hańbę pośmiewiska, za naigrawań mękę  
świśnie nań Wielki Pasterz przerażającym świstem. [P 13]<sup>21</sup>

Tenże Wielki Pasterz byłby duchem – wiecznym rewolucjonistą? Pozostaje on owładnięty niepohamowaną żądzą takiej wojny zwierząt z ludźmi, że do ponownego ataku, teraz na cały świat, wysłała czworonożne stworzenia wbrew temu, że pełne zwycięstwo nad dwunożnymi istotami przecież już osiągnięto.

Tekst wiersza brzmi bezdyskusyjnie: Purpurowy Osioł „kopytem zatracenia łeb zetrze ziemi osiom”. Takie metaforyczne wysłowienie nakazuje zatrzymać się. Trudno np. nie pomyśleć o analogii przywołującej *Międzynarodówkę*: jak zbuntowane zwierzęta są w stanie doszczętnie stratować miasto, tak „lud roboczy wsi i miasta” może znieść „darmozjadów ród sepi”<sup>22</sup>? Jakiż mechanizm dziejowy skrywa się w tym ponownym zaatakowaniu już nie tylko miasta ludzkich ciemnościeli zwierząt, lecz całego świata? Młodzieńczy Przyboś byłby chyba nawet wizjonerem? A więc obrazowo przedstawił to, czego wkrótce doświadczyć miała Rosja? W bolszewickim „kraju krat” bowiem kolejne zwycięstwa służące budowaniu socjalizmu – paradoksalnie i zarazem zgodnie z tym prawem dialektyki, które mówiło o jedności przeciwieństw – wymuszały zaostrzenie walki klasowej, właściwie zwrotnie sprzężonej z terrorem dekad stalinowskich. Jakiegokolwiek skojarzenia między starotestamentowym onagrem a zbrodniczym Słońcem Komunizmu nie muszą być wyłącznie urojeniami. Nawet jeśli nie na poziomie powierzchniowym, to na głębinowym mogą stawać się dorzeczne. Nie chodzi tu o samą drogę życia niedoszłego popa zwieńczoną funkcją sekretarza generalnego KPZR, lecz o to, co np. zawiera się w książkach *Religiopodobny komunizm* Marcina Kuli i *Wiara człowieka radzieckiego* Rafała Imosa<sup>23</sup>.

<sup>21</sup> Egzemplarz, z którego korzystam, nie został opatrzony erratą, należy jednak przyjąć, że skoro wiersz ma regularną budowę (4-wersowe strofy), to połączenie zacytowanych 8 wersów w jedną strofę pozostaje wyłącznie błędem technicznym tej edycji.

<sup>22</sup> E. Pottier, *Międzynarodówka*. Przeł. M. Markowska. Na stronie: <https://bibliotekapiosenki.pl/utwory/Międzynarodówka/tekst> (data dostępu: 19 II 2025).

<sup>23</sup> M. Kula, *Religiopodobny komunizm*. Kraków 2003. – R. Imos, *Wiara człowieka radzieckiego*. Kraków 2007.

### Pastwisko – wieś – miasto

W świecie przedstawionym w wierszu między pastwiskiem a miastem powinna istnieć wieś z jej zwierzęcymi zabudowaniami (obory, stajnie, chlewiki, kurniki) i polami uprawnymi. To właśnie jedno i drugie stanowią miejsca ludzkiego ciemienia zwierząt. Czym wyjaśnić brak tych miejsc w tekście? Kwestia ta wydaje się dyskusyjna: stodoły (w nich żarna rotacyjne obraca się siłą pociągową koni), ziemie orane wołami czy lasy karczowane z pomocą koni, jeśli w wierszu nie ulegają werbalizacji, to przecież są przynajmniej wyobrażalne (potencjalne).

Dopóki Izraelici wędrowali do Ziemi Obiecanej, dopóty nie zajmowali się produkcją rolną i hodowlą zwierząt w pełnym tych słów sensie. Osioł? Znamienne:

pogardzano nim jako przysłowiowo głupim, upartym zwierzęciem, którego w Palestynie nawet nie grzebano, tylko wyrzucano na śmietnik albo po prostu pozostawiano jego szczątki, jak ścierwo, na pustyni [...] <sup>24</sup>.

Chwała oślicy i jej źrebięta, towarzyszących Zbawicielowi w uroczystym wjeździe do Jerozolimy, była czymś danym im wyłącznie jednostkowo. Doświadczenie rodzajowe takich zwierząt sprowadzało się do ciężkiej pracy fizycznej i do wielorakich cierpień <sup>25</sup>.

Co ważne dla tradycyjnego pojmowania *Pisma Świętego*, biblijne „tam i wtedy” to także „tu i teraz” ludu Bożego – tego mieniącego się szlacheckim narodem wybranym i w epoce przedrozbiorowej <sup>26</sup>, i w romantycznych dekadach rozbiorów (a nawet po tragicznej próbie lądowania na smoleńskim lotnisku <sup>27</sup>). Kiedy nadchodzi 1918 r., przynajmniej części wówczas młodego pokolenia Polaków jest dana potrzeba wyswobodzenia się z więzów tradycji – *pars pro toto*: Jan Lechoń i *Herostrates*. Chłopski potomek Przyboś zapewne odczuwa analogiczny impuls zerwania z takim obrazem wsi, jaki wykreowała szlachecka poezja ziemiańska („Wsi spokojna, wsi wesoła...”) i jej sentymentalno-romantyczne kontynuacje (np. *Pan Tadeusz*). Toteż przedstawiony w *Purpurowym Ośle* wiejski świat okazuje się bluźnierczy również w wyniku odrzucenia narodowej konwencji.

Zanim zakończyło się poddaństwo chłopów i uwłaszczono ich na pańskiej ziemi, wieś polska z jej dworami i dworkami, kościołami i klasztorami pozostawała przestrzenią wielorakiej przemocy swoście „rozproszonej”. Przeciwnie miasto: ono stanowiło „całościowo” miejsce instytucji państwowych i kościelnych. Ludowe powstania zbrojne? Zdobywanie i zazwyczaj rabowanie oraz niszczenie dworów, dwor-

<sup>24</sup> Forstner, *op. cit.*, s. 285.

<sup>25</sup> Wspomnienie osobiste z nie tak dalekiej przeszłości: we wsi Fiałki koło Górzna w latach osiemdziesiątych poprzedniego stulecia, aby dziki skutecznie odstraszało wycie psów, te latem na polu wiazano do wbitego w ziemię palika i pozostawiano na cały dzień bez wody. Ówczesny sołtys był zaś dumny z tego, że kiedy wchodzi do obory, krowy na jego widok nieruchomieją ze strachu. Zarazem w miastach i miasteczkach lat mojego dzieciństwa węgiel rozwożono wozami zaprzężonymi w konie, które furmani niemiłosiernie batożyli podczas pokonywania wzniesień. Co znamienne, dopiero niedawno zaczęto bronić koni ciągnących wozy naładowane cepami zbyt leniwymi, aby dojść do Morskiego Oka.

<sup>26</sup> Zob. K. Obremski, „Wielka terażniejszość” i alegoreza jako konteksty sarmackiego mesjanizmu. „Barok” 2004, nr 1.

<sup>27</sup> Zob. K. Obremski, *Trzy ułamki tradycji: polski mesjanizm 2010*. W zb.: *Przeszłość we współczesnej narracji kulturowej. Studia i szkice kulturoznawcze*. T. 1. Red. P. Biliński. Kraków 2011.



ków i kościołów z plebaniami okazywały się dla chłopskich sił realnymi, ale zarazem poniekąd połowicznymi sukcesami – jak w tym przykładzie:

Na czele bandy zbójników z miejscowości Bystry stał pop oraz polski chłop nazwiskiem Łapuszyn. Banda zawzięła się na dwór w Zwinczu, na który napadli co najmniej trzy razy. Podczas jednego z takich napadów udało im się ująć żonę właściciela dworu; pan wyjechał wcześniej w jakiejś sprawie. Pani była na tyle h a r d a, że nawet na torturach nie wyznała, gdzie są schowane pieniądze. Zbójnicy ze złości zniszczyli dwór, opróżnili spichlerze, całe zboże wrzucili do rzeczki, a na koniec splądrowali jeszcze kościół<sup>28</sup>.

Jednak ostoja władzy państwowej i kościelnej pozostawały miasta. Toteż ich podbicie było warunkiem koniecznym pełnego i trwałego wyzwolenia wiejskiego ludu. Przyjdzie czekać do „prześnioną rewolucji” lat drugiej wojny światowej i dekady po niej następującej.

Zniesienie poddaństwa chłopów oraz uwłaszczenie, do których doszło w XIX w., nie implikowało automatycznie – przecież nie mogło – ich kulturowego równouprawnienia. Ono jeszcze w latach dwudziestych kolejnego stulecia nadal stanowiło wyzwanie dla ruchu ludowego. Przynajmniej w ograniczonym zakresie i sioście (przede wszystkim przez alfabetyzację ludności wiejskiej i elektryfikację wsi) miało być realizowane dopiero po wojnie. Dwie dekady przed tym, jak „prześniona rewolucja” zmieniła polską wieś, *Purpurowy Osioł* mógł być czytany niczym „chłopointeligencki” atak na wiarę chrześcijańską i na Kościół katolicki. Taki jest (niewykluczone, że nawet nieunikniony) efekt poniekąd odwiecznego przymierza panów i księży. W dokumentalnym filmie *Niepamięć* ówczesnie 88-letni dziadek Magdaleny Barteckiej, „chłopki mieszkającej w Warszawie”, opowiada o przedwojennym marzeniu chłopów: „rzezać panów, rzezać panów. Księży i panów rzezać”<sup>29</sup>. Taki antyklearykalizm nie spadł z nieba.

Autor *Purpurowego Osła* może przypominać Dawida: jak tamten odciął głowę Goliata jego własnym mieczem, tak Przyboś wykorzystuje *Biblię*, aby osłabić kościelną moc oddziaływania na lud – choćby pośrednio i wycinkowo: poprzez środowisko współcześnie zwane inteligencją twórczą. Nie wszystko jednak będzie proste jak konstrukcja cepa – bo np. *Chamuły poezji* stanowią obronę ludowej pobożności przed chłopomanią.

### „Przyboś nigdy go nie przedrukował”

Dlaczego *Purpurowy Osioł* został poniekąd skazany na zapomnienie, i to przez samego autora? Odpowiedzi muszą mieć charakter wyłącznie hipotetyczny. Jeśli pokusić się o ich hierarchizowanie, na pierwszy plan należy zapewne wysunąć element biograficzny: wiersz ten napisał nie tyle Przyboś przeszły (zaledwie 25-letni), ile wręcz zaprzyszły (kiedy wiara religijna jeszcze stanowiła dlań doprawdy żywotne wyzwanie). Z biegiem dekad powrót do dawnej i przecież bezpowrotnie zamkniętej problematyki religijnej sugerowałby swoistą reaktywację młodzieńczego wadzenia się z Bogiem.

<sup>28</sup> M. Rauszer, *Bękarty pańszczyzny. Historia buntów chłopskich*. Warszawa 2020, s. 152–153. Podkreśl. K. O. Nieskrywane wartościowanie wynikające z zacytowanych słów to już samoistna materia: kim i jaki jest narrator?

<sup>29</sup> *Niepamięć*. Scen., real. P. Brożek. Polska 2015. Na stronie: <https://www.youtube.com/watch?v=a-DiVKzl9hTU> (data dostępu: 8 II 2025). – A. D a u k s z a, *O pewnym chłopskim geście. Od rabacji do Zagłady*. „Teksty Drugie” 2017, nr 6, s. 99–100.

Już nawet coś dla literaturoznawstwa naganego, a więc rzut oka (na *Śruby*) pozwoli dostrzec, że w kontekście pierwszego tomiku poetyckiego Przybosa *Purpurowy Osioł* to tekst po prostu pochodzący z innego świata wyobraźni. Można powiedzieć: ciało w pełni obce. Wiersz ów stanowi biegunowe przeciwieństwo formuły „Miasto – masa – maszyna”. Miasto pozostaje tu enigmatyczne (otoczone murami, chroniącymi naśmiewców) i jedynie bardzo dawne, a więc musi być traktowane niczym przeciwieństwo takiego miasta, jakie będzie przedmiotem kultu awangardzistów. Masa – stado baranów i owiec, oszalałych żądzą pomszczenia krzywd – to wyłącznie zwierzęca dzicz, która w ślepej furii zamienia miasto w zgliszczą. Maszyny próżno szukać (mechanizmy osłej perswazji czy wręcz inżynierii społecznej stanowią zupełnie odmienną materię).

Przybosiowe wysłowienie? Ono może być postrzegane jako po części turpistyczne: nawet jeśli rajskie pastwisko zwierząt do czasu usłyszenia świstu Wielkiego Pasterza jeszcze jest arkadyjskie, to już przecież zwierzęca cielesność, dynamicznie wizualizowana, nie będzie wcale sielska. Przeciwnie – dominują instynkty oraz finałny efekt ich niszczycielskiej siły: gruzowisko, które przeczy jakiemukolwiek pięknu („swąd palenisk” oraz „smrodna pożoga smolna”, P 12). Przynajmniej poniekąd naturalistyczne obrazowanie, jakby obciążone turpizmem, splata się z amplifikacją – w swej naturze potencjalnie skażoną wielosłowiem, fundamentalnie opozycyjnym wobec zwięzłości wypowiedzi podporządkowanej nakazowi: „Minimum słów, maksimum treści”.

W świecie młodzieńczego wiersza Przybosa zwierzęta zniewolone przez ludzi są wyniszczane nieludzką eksploatacją – jak więc wychwalać pracę wbrew faktowi, że ta w trybie jakby nieuniknionym (szczególnie dla zwierząt pociagowych) na ogół pozostaje okrucieństwem? Takie pytanie brzmi niedorzecznie, przynajmniej po części również z tego powodu, że to (dla awangardzistów apriorycznie wykluczona?) tradycja franciszkańska kształtowała humanitaryzm wobec „braci mniejszych”.

Rzecz nie tylko w swoim apokaliptycznej materii biblijnej. Krytyczna wobec tradycji romantycznej postawa awangardy także wcale nie jest oczywista czy niewątpliwa. Hrabia Henryk zapewne podpisałby się pod Przybosiowym obrazem zwierzęcej dzicy i jej rewolucyjnej potęgi niszczenia. Owo teoretyczne współbrzmienie głosów arystokraty i jednego z autorów antologii *Wzięli diabla pana* byłoby wszakże przynajmniej kłopotliwe. Zarazem wyłącznie duchowe pokrewieństwo Pankracego z Purpurowym Osłem pobrzmiwałoby reakcyjnie – wbrew biografii<sup>30</sup>, która wydaje się i fascynująca, i prowadząca na bezdroża nieweryfikowalnych domniemań.

Niemal przez półwiecze – do końca życia Przybosa – wiersz *Purpurowy Osioł* nie został przedrukowany; ten fakt trzeba przyjąć do wiadomości. Prawdopodobnym

<sup>30</sup> Zob. J. Przybóś, *Droga do wsi rodzinnej*. W: *Sens poetycki*. Wyd. 2, powiększ. T. 2. Kraków 1967, s. 304: „A przecież mój [dziecięcy – K. O.] raj był biedny i z pewnością – gdybym spojrział bezstronnie – stwierdziłbym, że nie miałem tego, co się nazywa »szczęśliwym dzieciństwem«. Złośliwy mógłby się tej rajskości dopatrzeć tylko w tym, że było się w nim bosym i na pół gołym. [...] Bosonogi, póki śnieg nie spadł, bywałem nim przedtem i dłużej, i wtedy, kiedy już kałuże przed progiem zaszklily się szybkami lodu. Przybóś znaczy »prawie bosy«, nosilem więc w swoim raju trafne nazwisko. Polska wiejska, a więc przed wojną większość Polski, była bosa. To dopiero socjalizm, zastawszy Polskę bosonogą, zostawił ją obutą – powiedzą może po latach, parafrazując sąd o królu chłopków – i będzie to chyba najprostszą i prawdziwie ludzką pochwałą tej epoki”.

wyjaśnieniem owej zagadki może być to, że liryk ów, jako werbalizacja chłopskiej wyobraźni poetyckiej, zasadniczo oraz wielorako przeciwstawia się następującej po nim twórczości: jeszcze młodzieńcza wizualizacja zwierzęcej rewolucji zawierała i antyludową, i antysocjalistyczną wymowę.

Która spośród tu wskazanych dominant interpretacyjnych ma szansę być uznana za najważniejszą? Nie sposób odpowiedzieć bez wątpliwości. Oto wszystkie domnianty:

- poetycki pogłos „śmierci Boga”;
- ludzka przemoc potęgująca zwierzęcą – aż po samozniszczenie;
- obrazowa prezentacja tego, co wkrótce będzie udziałem Rosji: w bolszewickim „kraju krat” kolejne zwycięstwa służące budowaniu socjalizmu zaostrzą walkę klasową;
- chłopskie odrzucenie obrazu wsi wykreowanego przez szlachecką poezję ziemiańską;
- „chłopoteligencki” atak na wiarę chrześcijańską i Kościół katolicki.

Niewykluczone, iż wymienione tropy interpretacyjne można nawet potraktować jako równoważne. Zarazem czymś wyjątkowo trudnym pozostaje (przynajmniej potencjalna) materia ściśle biograficzna. Czyżby Przyboś, wszak ochotnik walczący w wojnie polsko-bolszewickiej, starał się ukrywać ten fakt i z nim splecione dawne poglądy polityczne?

Jako wiersz, *Purpurowy Osioł* jest sztuką słowa. Ta przecież banalna konstatacja powinna zyskać dopełnienie wskazaniem materii, gdzie splatają się wyobrażenia poetycka i problematyka antropologiczna. Unaoczni ową materię przywołanie słów Cycerona i Jana Chryzostoma:

Nie ma w świecie żadnej rzeczy, której nazwy i określającego terminu nie można by użyć na oznaczenie czegoś innego; skąd bowiem tylko można wyprowadzić jakies podobieństwo – a można zewsząd – stamtąd właśnie przeniesiony wyraz, który zawiera podobieństwo, przydaje mowie ozdoby<sup>31</sup>.

Gdy [...] kto skacze jak byk, kopie jak osioł, pamięta o krzywdzie jak wielbłąd, obżera się jak niedźwiedz, porywa jak wilk, kłuje jak skorpion, podstępny jest jak lis, rzy do kobiet jak oszalały od chuci koń, jak taki człowiek może podnieść głos przystojny synowi i Ojcem nazywać Boga?

Jak tedy należy nazywać takiego człowieka? Zwierzem? Ależ dzikie zwierzęta owdądnięte są jedną z wymienionych wad, a on skupił w sobie wszystkie i jest nierozumniejszy od ich nierozumu. Lecz na co mówię o zwierzętach? Taki człowiek jest gorszy od wszelkiego zwierza<sup>32</sup>.

W *Purpurowym Ośle* świat zwierząt i świat ludzi właśnie „oznaczają siebie” mocą apokaliptycznego obrazowania, przy czym – paradoksalnie – czworonożne stworzenia nie wydają się gorsze czy też niższe niż dwunożne. Tak wyłania się nowa, już samoistna perspektywa interpretacji wiersza: *human-animal studies* (w skrócie: *animal studies*)<sup>33</sup>.

<sup>31</sup> Cyceron, *De oratore*, 3, 161. Cyt. za: H. Lausberg, *Retoryka literacka. Podstawy wiedzy o literaturze*. Przekł., oprac., wstęp A. Gorzkowski. Bydgoszcz 2002, s. 316.

<sup>32</sup> Cyt. za: Jan Chryzostom, *Homilia na słowa*. W zb.: *Filozofia starożytnej Grecji i Rzymu*. Oprac. J. Legowicz. Warszawa 1968, s. 583 (przeł. T. Sinko).

<sup>33</sup> Zob. np. M. Bakke, *Studia nad zwierzętami: od aktywizmu do akademii i z powrotem?* „Teksty Drugie” 2011, nr 3. – K. Weil, *Zwrot ku zwierzętom. Sprawozdanie*. W zb.: *Zwierzęta, gender i kultura. Perspektywa ekologiczna, etyczna i krytyczna*. Red. A. Barcz, M. Dąbrowska. Lublin 2014 (przeł. P. Sadzik; przekł. przejr. A. Barcz).

Abstract

---

KRZYSZTOF OBREMSKI Toruń  
ORCID: 0000-0001-6164-9207

**JULIAN PRZYBOŚ'S PEASANT POETIC IMAGERY: "PURPUROWY OSIOŁ" ("PURPLE DONKEY")**

Julian Przyboś never reprinted his poem *Purpurowy Osioł* (*Purple Donkey*) published in *Śruby* (*Screws*). Why? Because as a verbalisation of peasant poetic imagery, principally and in various ways he opposed to creativity of almost entire half-century that follows it—a still adolescent picture of animal revolution included both anti-peasant and anti-socialist significance.